



Recenzja książki „Klątwa miliardera i tajemniczy diament”

Autor: Richard Newsome

„Prawdziwym przekleństwem bogactwa jest to, że bez względu na to, ile i co by się nie posiadało, nigdy nie jest dosyć. A im więcej się ma, tym więcej się pożąda.”¹ Takim oto cytatem można otworzyć recenzję nietypowej i godnej uwagi książki.

„Klątwa miliardera i tajemniczy diament” została wydana w listopadzie tego roku nakładem Wydawnictwa Łyński Kamień. Adresowana jest do nastoletniego odbiorcy, ale śmiało mogą po nią sięgnąć dorośli. Wartka akcja, dojrzały język bohaterów, skrojonych nieco podobieństwo postaci z angielskiego kryminału i powieści Dana Browna, czynią lekturę przyjemną.

Autor uczynił głównym bohaterem trzynastoletniego Geralda, który nieoczekiwanie otrzymuje ogromny spadek. 20 miliardów funtów nie czyni go jednak szczęśliwym.

Zmarła ciotka w swoim testamencie prosi go o odnalezienie swojego mordercy. Z wątkiem morderstwa łączy się jeszcze jedna sprawa kryminalna, a mianowicie kradzież diamentu z British Museum.

Opowieść osnuta jest wokół tajemnicy liczącej sobie kilka tysięcy lat. Poszukiwanie mordercy i złodzieja obfituje w liczne perypetie i zaskakujące zdarzenia. Trzeba przyznać, że książka napisana została z rozmachem. Autorowi nie brakuje wyobraźni. Dobre tłumaczenie uczyniło zaś z tekstu płynną i wciągającą opowieść. Trudno oderwać się od tekstu.

„Klątwa miliardera...” jest ponadto publikacją wykorzystującą wirtualne ilustracje. Świat powieści można podziwiać, korzystając z kamerki i komputera. To niespodzianka dla czytelników.

Richard Newsome otrzymał za tę pierwszą część trylogii nagrodę literacką Text Price for Young Adult and Children's Writing. Kolejna część przygód Geralda już niedługo ujrzy światło dzienne.

¹ Richard Newsome: Klątwa miliardera...” s.338